

DARIUSZ MACHNICKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Żydzi, handel, sklepy żydowskie

Żydzi potrafili robić pieniądze z niczego

Dzielnice gdzie mieszkali Żydzi usiane wręcz były sklepami, sklepikami, straganami. Oni mają wielki talent do handlu i do rzemiosła. Byli dość natarczywi, nieraz wręcz ciągnęli klienta za rękaw do sklepu. Podobnie postępują Arabowie, o czym przekonałem się na wycieczkach. Żydzi byli przebiegli – w niedzielę nie można było mieć otwartego sklepu, to był dzień wolny od pracy, od handlu, Żydzi tego nie uznawali, bo oni świętowali w sobotę- szabes. Sklepy żydowskie teoretycznie zamknięte w niedzielę, miały uchylone wejściowe drzwi. Zasunięte były żaluzje, okna pozasłaniane, ale Polacy którzy chcieli kupić coś u Żyda wiedzieli, że drzwi są tylko przymknięte. Przymykali je przed policjantem, który mógłby ewentualnie zrobić Żydowi jakąś aferę czy ukarać go mandatem. Oni mieli taki żydowski pomysł na handel - u Polaka cukier kosztował złotówkę, a u Żyda ten sam cukier kosztował dziewięćdziesiąt groszy. To była mądra zasada – olbrzymi obrót po niższej cenie, to i tak dawało wielki zysk. Pamiętam intensywne zapachy z tych sklepów tam było wszystko – śladzie obok cukierków, cukierki obok pasty do butów, tam można było dostać naprawdę wszystko. Żyd miał handlową głowę, jak to się mówiło, oni potrafili robić pieniądze z niczego. To jest taka cecha, która na pewno nie wzbudza wśród innych narodowości sympatii. Najwięcej sklepów żydowskich było w okolicach Zamku, na starym Mieście i w stronę rogatki lubartowskiej, także ulica Szewska, Probstwo i inne jeszcze. Żydzi byli też dobrymi krawcami, szewcami, duża część muzyków to też byli Żydzi, dlatego po wojnie w profesji muzyka brakowały ludzi.

Data i miejsce nagrania	2010-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"